Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-toj w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutsehera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 408 **Kraków, poniedziałek 7 września 1908 r.** **Rok XVI.**

List A. Stachowicza o stosunkach polsko-rosyjskich.

W swoim czasie zamieściliśmy artykuł o stosunkach Bośnji i Hercegowiny, który nadesłał nam p. A. Stachowicz, b. poseł do drugiej Dumy i delegat prasy rosyjskiej na zjazd praski, — zaopatrzywszy naturalnie artykuł w pewne komentarze. Obecnie nadsyła nam p. Stachowicz uwagi, mające — jak mówi — na celu „odpowiedzieć na niektóre ustępy komentarzy" naszych, „a raczej wyjaśnić niektóre nieporozumienia." Poniżej podajemy treść tych uwag.

* * *

Zgadzając się w zupełności na wszystkie uwagi, wypowiedziane przez redakcję w kwestji wstrętnego dla każdego kulturalnego i liberalnie myślącego człowieka ucisku polskiej narodowości w Król. Polskiem przez rząd rosyjski, nie mogę jednak nie wyrazić swego zdziwienia, że redakcji niewiadomym jest fakt, iż ten oburzający do Polaków stosunek aprobowany jest przez bardzo stosunkowo nieznaczną część społeczeństwa rosyjskiego. Czyżby redakcji niewiadomem było, że w I-ej i II-ej Dumie Państwowej olbrzymia większość jej członków miała zapatrywania wprost przeciwne zapatrywaniom rządu i składała się z przekonanych zwolenników zupełnego równouprawnienia wszystkich narodowości wogóle, a w szczególności polskiej? Kwestja autonomji Król. Polskiego zupełnie jasno i wyraźnie postawiona była w programach wszystkich partji rosyjskich, składających większość pierwszych dwóch Dum.*) Rząd osiągnął podtrzymującą go większość w teraźniejszej III-ej Dumy tylko dzięki zamachowi stanu z dn. 3. (17.) czerwca 1907 r. — przez zmianę prawa wyborczego, przyczem olbrzymia większość wyborców pozbawiona została prawa głosowania. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że partje podtrzymujące rząd i popierające ucisk innych narodowości reprezentują bardzo względnie nieznaczną grupę społeczną — koterję ludzi z określonej klasy społecznej.

Wskazanie na to, że ja należę do tej kategorji Rosjan, którzy „zamykają oczy na stokroć gorszy ucisk, niż w Bośnji, Polaków w Rosji i... widzą go tylko w Austrji" jest nieporozumieniem i do mnie stosować się nie może. Redakcja, naturalnie, może niewiedzieć, że ja od samego jej założenia, należę do rosyjskiej partji K. D. (konstytucyjnio-demokratycznej.) Jedną z zasad jej politycznego credo jest zupełne równouprawnienie wszystkich narodowości.—W platformach wyborczych do III Dumy Państwowej nie tylko nadzwyczaj wyraziście wystawiona była ta jej naczelna zasada, — ale za wykazaną przez partję konieczność nadania autonomji politycznej Król. Polskiemu sypały się na nią przez cały czas najzawziętsze i najbardziej zjadliwe napaści jej politycznych przeciwników. O co nas nie obwiniano i czego nam nie zarzucano za nasz stosunek do kwestji polskiej?!... Wasi rodacy z Król. Polskiego i nasi koledzy z II-ej Dumy wiedzą to dobrze. Również członkowie polskiej delegacji na wszechsłowiański kongres w Pradze — tak samo jak i ich koledzy z Galicji, mogą stwierdzić, że główną troską tego kongresu było, żeby Król. Polskie otrzymało nie tylko to „minimum" praw jakie „nieszczęśni Bośniacy i Hercegowińczycy," o których redakcja mówi w końcu swego artykułu, ale to samo wskazane przez redakcję — zupełne równouprawnienie. Oni również potwierdzić mogą, że chociaż delegacja rosyjska składała się w większości z „prawych" reakcyjnie nastrojonych żywiołów, reprezentujących powyżej wymienioną mniejszość społeczeństwa rosyjskiego, to jednak, pod wpływem jednomyślnego nastroju zjazdu, posłuchała ona nas, kilku tylko „lewych" delegatów*) i przyjęła jednogłośnie deklarację o niezbędności zgody między Polakami i Rosjanami na gruncie zupełnego równouprawnienia.

Nie wdając się z szanowną redakcją w szczegółową polemikę, co do jej, podług mojego zapatrywania nie uzasadnionego optymizmu względem „dobroczynnych" dla Bośnji i Hercegowiny rezultatów 30-letniej, biurokratycznej działalności rządu austrjackiego w tych krajach, zauważę tylko, że te „dobrodziejstwa" są bardzo i bardzo względne. Przebywszy czas jakiś w Bośnii i zapoznawszy się dobrze z tamtejszymi stosunkami, byłoby mi nie zbyt trudnem tego dowieść i wyjaśnić.

Ale z tego, że rząd rosyjski i niewielka grupa obskurantów ze społeczeństwa rosyjskiego do czasu uciskają Polakow w Rosji, zupełnie jeszcze, mniemałbym, nie wypływa, żeby Polacy, zwłaszcza po swych zupełnie jasnych i szlachetnych oświadczeniach w Pradze, mogli obojętnie patrzeć na politykę rządu austrjackiego w Bośni i Hercegowinie.

Po wyjaśnieniu szanownej redakcji tych nieporozumień, mam nadzieję, że wszystkie uwagi wypowiedziane przez nią, skierowane zostały niewłaściwie „pod adresem" moim (i naturalnie, pod adresem moich nie zupełnie nielicznych współrodaków podzielających moje przekonania,) podczas gdy powinny odnosić się tylko do rosyjskiego rządu, z którym ja nic wspólnego nie mam i który, dzięki Bogu, swoich delegatów na zjazd praski nie wysyłał. O tem wszystkiem zupełnie zgodnie z prawdą mówił jeden z polskich delegatów (mój kolega z II-ej Dumy) p. Konic. Gwarancję powodzenia zjazdu praskiego widział on przedewszystkiem w tem, że na nim konferowali przedstawiciele nie rządów, a narodów.

Ja zwracałem się do „przedstawicieli szlachetnego Narodu polskiego," a redakcja w swych komentarzach mówiąc o rządzie austrjackim, identyfikuje olbrzymią większość społeczeństwa rosyjskiego z... rządem rosyjskim... Wierzajcie mi — to są rzeczy różne.

A. Stachowicz.

Konstantynopol dn. 31 sierp. 1908 r.

* * *

Drukujemy list ten, albowiem zawiera on cenny komentarz do stosunków polsko-rosyjskich ze strony kompetentnej — przedstawiciela, jakeśmy już pisali, najszlachetniejszych kierunków w społeczeństwie rosyjskiem. Zgadzamy się zupełnie z treścią jego uwag, jednak zwracamy uwagę, że, jeżeli p. Stachowicz sądzi, że przedtem zaszło nieporozumienie z naszej strony, to teraz zaszło ono ze strony szanownego naszego korespondenta. Nie chodziło nam bowiem o polemikę. Jedyną konsekwencją, jaką wyciągnęliśmy ze swoich komentarzy było, że szlachetni przedstawiciele nowej, wyzwalającej się Rosji, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie męża tej miary i tych zasług, co A. Stachowicz, a wszczerość uczuć których, jak to już zaznaczyliśmy, wierzymy bezwzględnie, — z takim samym zapałem i wiarą głosić będą swoje przekonania o konieczności równouprawnienia Polaków w Rosji. I nie zawiedliśmy się: pierwszym dowodem tego jest list A. Stachowicza, napisanie którego dla ogłoszenia jest w obecnym czasie reakcji i ogólnej, wspaniałym przykładem cywilnej odwagi politycznego męża. Słowa A. Stachowicza o tem, że rząd i naród rosyjski to nie jedno, znajdują oddźwięk w naszych sercach zgadzają się z naszem przekonaniem. Przekonanie to było powodem, dla którego Polacy jeździli na zjazdy ziemców w Moskwie, dla którego jedynie wielu Polaków wzięło udział w zjeździe praskim. Polacy wierzą, ze słowa rzucone o „wolności, braterstwie, równości" padły na grunt dobry; nic w tem dziwnego, że pragną, aby ziarna te jaknajprędzej owoc wydały.

To tylko chcemy zaznaczyć, — nie wdając się w polemikę z listem p. Stachowicza, którego zacna działalność, jest nam dobrze znaną. Niestety! Nie u wszystkich jego przyjaciół politycznych moglibyśmy sprawdzić równą szczerość uczuć i równe zrozumienie w kwestji polskiej.

(xJeżeli można co zarzucić stojącej na czele ruchu, postępowej inteligencji rosyjskiej, składającej ową większość, to napewno nie ciasny nacjonalizm i szowinizm, zwracający się przeciwko innym narodowościom, a raczej coś zupełnie przeciwnego: pewną dozę internacjonalizmu, brak w mierze należytej zdrowego uczucia narodowego. Cała tragedja i niepowodzenia rewolucji rosyjskiej kryją się być, może, w tym właśnie nadmiarze socjalistycznego światopoglądu, połączonego z międzynarodowością, u rosyjskich sfer inteligentnych.

(x Przyczyny, dla których nas, „lewych" było tak mało w P radze, są zupełnie osobliwego rodzaju.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 7 września 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w poniedziałek Wigilia, Anastazego i Reginy panny męczenniczki, jutro Narodzenie Najświętszej Marji Panny; we środę Gorgoniego męczennika i Sergiusza papieża wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 6, zachód przypada o godzinie 6 minut 10, długość dnia godzin 13 minut 4.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Afisz wtorkowy teatru miejskiego zapowiada „Cara samozwańca“ p. Nowaczyńskiego. Na środę naznaczono wznowienie „Moralność pani Dulskiej“; w roli Dulskiej wystąpi do raz pierwszy na scenie krakowskiej pani Helena Czarnecka, która rolę tę grała w teatrze Małym w Warszawie, rolę zaś Meli gra p. Orliczówna — We czwartek — „Podczłowiek“ — w piątek 25-te przedstawienie „Cara Samozwańca“.

— ODWOŁANY FESTYN. Komitet festynu mającego się odbyć we wtorek dn. 8 b. m. w Parku dra Jordana, po zebraniu odbytem w dniu 4 bm. uchwalił festynu tego nie urządzać z powodu niepewnej pogody. Natomiast postanowił komitet czynić przygotowania do rautu na rzecz ochronek popołudniowych „Koła Panien opiekujących się biednemi, zaniedbanemi dziećmi“.

— SZTUCZKI ZYDOWSKIEGO GERMANIZATORA. Z Podgórza piszą nam:

Abraham Neuger, właściciel sklepu w Rynku, rozdaje dzieciom kupującym u niego przybory szkolne, niemieckie kartki reklamowe z następującym napisem: »Abraham Neuger, Galanterie Papier et Schreibrequisiten-Lager Podgórze.« Na kartkach tych umieszcza Neuger każdorazowo utargowaną kwotę, obiecując dzieciom, iż skoro przyniosą mu tyle kartek, na których suma zanotowanych kwot wyniesie 2 kor., każde z nich otrzyma prezent od niego wartości 20 hal. — Przeciw tego rodzaju dawaniu zachęty dzieciom do kupowania u niego, nie możnaby Neugerowi jako kupcowi nic zarzucić, gdyby przytem nie było innego zamiaru, t. j. germanizacji. Taki żyd oprócz chęci zagarnięcia polskich pieniędzy do swej żydowskiej kieszeni, chce jeszcze oprócz tego zapomocą rozrzucania między dzieci niemieckich świstków przygotowywać grunt do dalszej germanizacji, chce przyzwyczajać powoli ich oko i ucho do niemczyzny, obiecując im przytem prezent, na który tak łatwo ich zwabić.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedz.: „Kordjan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego.
Wtorek: „Car Samozwaniec“ pięć aktów z kroniki dram. A. Nowaczyńskiego.
Środa: „Moralność pani Dulskiej“ tragi-farsa kołtuńska w 3-ech akt. G. Zapolskiej-Janowskiej (popul.)
Czwartek: „Podczłowiek“ kom. w 4-ech akt. T. Jaroszyńskiego.
Piątek: „Car Samozwaniec“ pięć aktów z kroniki dram. A. Nowaczyńskiego.
Sobota: „20 dni kozy“ krotochwila w 3-ech akt. M. Hennequin'a i P. Vebera (nowość).
Niedziela: »20 dni kozy« itd.
Poniedziałek: „Tamten“ Sztuka w 5-ciu akt. J. Maskoff.
Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień w handlu B. Wierzejskiego.

— POLSKA PALESTRA. Tymi dniami w lwowskiej Izbie adwokackiej wpisano na listę adwokatów pięciu żydów i jednego katolika. Taki lub prawie taki stosunek wyznaniowy istnieje w całym świecie adwokackiem w Galicji; niewiele czasu upłynie, a Polacy będą zupełnie wyparci z adwokatury przez naszych „braci mojzeszowego wyznania.“

— KLEMENS KOŁAKOWSKI, długoletni były redaktor „Gazety polskiej“ w Czerniowcach, a następnie członek redakcji „Dzien. polskiego“ zmarł wczoraj popołudniu po kilkuletniej ciężkiej chorobie. Gdy redagował czerniowiecką „Gaz. polską“, zajmował się równocześnie całą pracą organizacyjną Polonii na Bukowinie i należał tam do najgorliwszych działaczy narodowych. Wyborny publicysta, doskonały mowca, rzutki i energiczny działacz położył na tych kresach niezmierne zasługi — wiele instytucji polskich na Bukowinie, dziś pięknie się rozwijających, jego to pracy wyłącznie zawdzięcza swe powstanie i pierwsze swoje początki. Sp. Kołakowski, osiedliwszy się we Lwowie, biegł zawsze myślą ku Bukowinie, wpadał tam co kilka tygodni, — gdy się co psuło, naprawiał, gdy potrzeba było coś zorganizować, organizował. Ciężka choroba przerwała przed kilku laty jego pożyteczną i pełną oddania się pracę publicystyczno - obywatelską. Cześć jego pamięci, spokój jego duszy — a ciężko dotkniętej rodzinie najserdeczniejsze współczucie.

— PRZYGODY HR. MIEROWEJ. Jedno z pism warszawskich pisze:

Hrabina Mier mieszka zwykle w Wiedniu, gdzie bywa na dworze cesarskim. W jej salonie, w Wiedniu, zaszło przykre zajście, z powodu tego, iż jeden z arcyksiążąt, w chwili wesołości, musnął — jak mówiono — ustami czoło ambasadorowej francuskiej, margrabiny de Renversaux, skutkiem czego ambasador w pełnym mundurze pojechał do cesarza Franciszka Józefa i żądał satysfakcji. Jakoż arcyksiążę musiał wtedy opuścić Wiedeń. Ale położenie hr. Mierowej stało się, bez jej winy, trudnem wobec Dworu austrjackiego; stąd przeniosła się do Rzymu na kilka lat.

W Rzymie hrabina Mierowa bywała u dworu w Kwirynale, dawała wieczory, przyjmowała dużo. Na jednym z tych wieczorów był obecny młody hr. Turynu, brat księcia Aosty. W czasie tańców hr. Turynu ujrzał ładną pannę z rzymskiej arystokracji, t. zw. czarnej, t. j. związanej tradycjami z Watykanem, księżniczkę Lancellotti i zapragnął ją poznać, aby zatańczyć. Księżniczka odmówiła... Jej ojciec, ks. Lancellotti, właściciel wychodzącego wtedy dziennika bardzo katolickiego „Voce della Verita“, nie pozwolił na to. Łatwo zrozumieć, jak przykrem było położenie gospodyni domu, dla której, skutkiem tego, zamknęły się znowu bez jej winy, podwoje Kwirynału. Książę Turynu opuścił niebawem salon, mocno zapewne niezadowolony, a hr. Mierowa zwinęła mieszkanie i wróciła do Wiednia, gdzie została mianowaną Damą Krzyża Gwiaździstego.

— ZJAZD DZIENNIKARZY SŁOWIAŃSKICH w Lublanie rozpoczyna się dnia 8 bm. Ze Lwowa wyjechali na kongres pp. dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Bronisław Laszowniocki, z Krakowa dr Doboszyński i p. Prokesz. P. Chyliński, który miał zjazd zagajać, nie pojechał z powodu złego stanu zdrowia. Po raz pierwszy wezmą czynny udział w zjeździe Rosjanie. Dwaj z nich pp. Borzenko i Stachowicz wygłoszą nawet referaty.

— ZE SPRAWOZDANIA PARTJI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ w Niemczech podajemy kilka szczegółów: Prasa partyjna wymagała w ubiegłym roku 126,341 marek dokładki. Z tej sumy przypadło na „Gazetę Robotniczą“ (organ „polskich“ socjalistów) 16,500 marek. Widocznie wśród Polaków socjaliści mało mają zwolenników. Ponieważ w całych Niemczech liczą socjaliści 1290 zorganizowanych członków partyi polsko-socjalistycznej, musi partya za abonament jednego towarzysza P. P. S. płacić przeszło 12 marek. W obwodzie rzeki Saary założono dla 370 zorganizowanych towarzyszy osobną gazetę „Volkswacht“, która z dniem 1 października przestanie wychodzić, gdyż trzeba było na nią dołożyć z kasy partyjnej 14713 mk.

Stronnictwo socjalno-demokratyczne liczy w 18 państwach związkowych Rzeszy 141 posłów do poszczególnych sejmów: w Bawaryi i Hamburgu po 21, w Bremie 17, Wirtembergii 15, Badenii 12, w Koburg Gotha i Lubece po 8, w Prusach 7, tyleż w Hesyi, Sakso-Meiningen i Szwarcburgu-Rudolstadt, w innych po 4, 3 i jednym pośle. W 307 miastach zasiada razem 1360 socjalno-demokratycznych przewodniczących rad miejskich, w 1558 gminach wiejskich razem 4571 przewodniczących.

— NAJWIĘKSI PATRJOCI NIEMIECCY. Król pruski nadał niedawno szlachectwo Kurtowi Guradzemu na Toszku i Pyskowicach. P. Kurt Guradze będzie się odtąd pisał Kurt von Guradze. Ojciec tego praniemieckiego szlachcica nazywał się Szloma, czyli Salomon Guradze a dziad jego Abraham Gurascher, który kupił dobra toszeckie i pyskowickie. Abraham Surascher zamienił się na Abrahama Guradze, syn jego Szloma na Salo Guradze, a tegoż syn jest „Herr Kurt von Guradze“, ozdoba szlachty pruskiej. Pradziad Gurascher, handlował prawdopodobnie „wódkiem i zajęczym skórkiem“ a wnuk jest pruskim szlachcicem, niemieckim patrjotą i naturalnie hakatystą.

— SWIECCY KANONICY. Zmarły niedawno naczelnik cywilnej kancelarji Wilhelma II Lucanus, był między innemi także „kanonikiem“ w Merseburgu. U nas katolików każdy kanonik jest księdzem, pan Lucanus zaś nie był nawet duchownym protestanckim, lecz świeckim, mimo to był „kanonikiem“.

Takich „kanoników“ jest w Niemczech więcej np. kanclerz Bülow, admirał Knorr, byty minister hr. Eulenburg, feldmarszałek Hahnke, jenerał Schlieffen, Massow, były minister hr. Posadowsky jest nawet „dziekanem“ kapituły w Naumburgu, a inny dygnitarz „proboszczem“ kapituły.

Zkąd się wzięły te urzędy i godności, w istocie czysto katolickie, u protestantów?

Od czasu rozszerzenia się t. zw. reformacji Lutra w Niemczech biskupstwa katolickie oraz katedry biskupie w Merseburgu, Brandenburgu, Naumburgu i Seitz przestały istnieć jako katolickie. Największą część majątku tych stolic biskupich zagarnął rząd: katedry pozostawił do użytku protestantom a nadto zachował z katolickich czasów przy tych katedrach „kapituły“ czyli kanoników. Z majątku kapitulnego katolickiego pozostawiono część na pensje dla kapituły. I tak tedy wszyscy dzisiejsi świeccy „kanonicy“ przy wymienionych czterech katedrach mają z „kanonikatów“ swoich dochody, jak dawniejsi kanonicy katoliccy Jednakże obowiązków katolickich nie pełnią, bo jako świeccy i protestanci pełnić ich nie mogą.

Zatem owe „kanonikaty“ protestanckie są jedynie tytułami i źródłem dochodu dla rozmaitych urzędników świeckich lub wojskowych, którym łaska i wola monarchy „kanonikat“ nada. Są to posady dobre, przynoszące ładny dochód mężom, zazwyczaj szlacheckiego pochodzenia, którzy rodzinnego majątku nie wiele, albo nic nie mają, dające jednem słowem łaskawy i pewny chleb na stare lata.

„Germanja“ berlińska pisze o tem dowcipnie: „Niech teraz kto ośmieli się twierdzić, że rząd nie szanuje kościelnych godności oraz kościelnego majątku! Toć pozwala, aby „kapituły“ biskupstw katolickich, nie istniejących, dalej trwały z ich dawniejszymi dochodami!“

— ŚLUB znanego poety i publicysty p. Kornela Makuszyńskiego z panną Emmą Bażeńską odbędzie się w Warszawie, w kościele PP. Wizytek, we wtorek, d. 8 września b. r.

Dnia 1 b. m. odbył się w Wielkopolsce w kościele w Jutrosinie ślub Jana hr. Szołdrskiego z Gołembina, syna Jana i Antoniny z Zychlińskich hr. Szołdrskich z Zydowa, z księżniczką Izą Czartoryską, córką Zdzisława i Maryi z Prawdziców-Zaleskich książąt Czartoryskich ze Starego Sielca.

Książę Zdzisław Czartoryski należy do najdzielniejszych i najczynniejszych ziemian polskich w Wielkopolsce. Tem przykrzejsze jest dla niego złośliwe zapytanie pism poznańskich,— czy na ślubie był obecnym brat matki pana młodego Józef Zychliński, który na spółkę z hr. Bnińskim z Charlottenburga przefrymarczył Modliszewo komisji kolonizacyjnej.

Z teatru.

»Podczłowiek« sztuka w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.

Trochę pedagogiczna satyra, niezbyt dowcipna i mało zajmująca — trochę studjum psychologiczne, wcale subtelne i oryginalne. Właściwie studjum jednego człowieka, jednego typu — człowieka słabej woli, którego grunt moralny jest już tak podkopany przez fałszywe wychowanie i złe przykłady, że go utrzymuje nie tyle po za złem i dobrem, — co pomiędzy temi przeciwieństwami. Trawią go silne instynkty, ale nie ma odwagi iść za niemi, a raczej kieruje nim odziedziczony po rodzi-

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej objęło na własność: **Skład wyrobów meblowych i tapicerskich Alfonsa Wawrzeckiego**

Zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarancya jakości. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki

w Krakowie, ul. Wiślna 3 — i poleca go łaskawym względom P. T. Publiczności.

cach i przez wychowanie rozwinięty zmysł praktyczny, grubo materjalistyczny, który tłumi inne popędy, — i dopiero gwałtowne podrażnienie jego jedynego uczucia pcha go do czynu, na jaki zwykle zdobywa się tylko człowiek silny i bezwzględny.

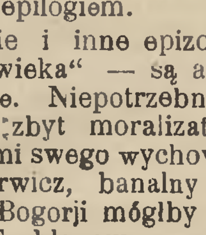
Teofil Materno znosi z ohydną tolerancją wstrętne umizgi starego erotomana do swojej żony, — bo od tego człowieka zależy jego karjera, jego majątek, jego przyszłość, — ale mści się krwawo na młodym kochanku żony, który mu zabrał jej miłość. Jego niedołęstwo fizyczne, jego tchórzliwość, jego ciasna handlowa praktyczność, mkną nagle w jednym śmiałym czynie, jedynym może, na jaki się zdobędzie przez całe życie. Mniejsza o to, że obniża swój postępek, wciągając rywala w zasadzkę, także sposób działania dobrze odpowiada jego charakterowi, jego psychice, — w każdym razie ten jednorazowy wybuch, te strzały rewolwerowe dane do rywala przy okrzyku „złodziej“, dowodzą, że w tym „podczłowieku“ kłębią się namiętności choowane i tłumione przez więzy rodzicielskiej pedagogii i fizyczną słabość. W gruncie rzeczy jest to postać tragiczna pomimo anormalnego komizmu, jaki się przebija z jej ułomności. Tylko już wizyta u ojca zabitego psuje konsekwencję charakterystyki i zmienia Teofila w pospolitego szubrawca i tchórza. W ogólności z chwilą zabicia Bogorji kończy się sztuka, — dodany do niej akt IV jest już zgoła niepotrzebnym, a nawet dla całości szkodliwym epilogiem.

Wszystkie inne postacie i inne epizody wprowadzone do „Podczłowieka“ — są albo niepotrzebne, albo szkodliwe. Niepotrzebnym jest brat Teofila ze swem zbyt moralizatorskiem biadaniem nad błędami swego wychowania, niepotrzebnym jest Wyrwicz, banalny rezoner, a nawet bez ojca Bogorji mógłby się dramat doskonale obejść. Szablonowym, a co gorsza trywialnym, jest stary hrabia, którego zaloty trącą karczmą lub erotycznem zdziecinnieniem, — matka zaś Teofila, jest słabszem i mało prawdopodobnem wydaniem mamy Dulskiej, której stosunek do synów jest tak jaskrawy, że dochodzi do potworności.

Sztuka jest pisana nie bez temperamentu, z dużą znajomością sceny, i ma zręczny i swobodny djalog. Charakterystyka zaś głównej postaci jest kreślona subtelnie i dowodzi, że autor rozporządza dużymi zasobami przenikliwej i bezpośredniej obserwacji.

Z wykonawców wymienić trzeba przedewszystkiem p. Wejcherta, który pojął i odtworzył rolę Teofila bardzo trafnie, konsekwentnie i oryginalnie. Występ ten daje wysoką miarę talentu młodego artysty. Inni natomiast artyści nie wiele mogli wykrzesać ze swoich niewdzięcznych ról, ale też i nie kusili się o ich głębsze ujęcie.

Przetłuszczone mydła hygieniczne
H. MALINOWSKIEGO
Ogórkowe, Orchidée, Violette, Tréfle i t. p.



Do nabycia w renomowanych składach.

Telegramy.

ZJAZD KATOLIKÓW ŚLĄSKICH.

CIESZYN. Pierwszy wiec katolików śląskich, urządzony z okazji jubileuszu 60 letniego panowania Cesarza, jubileuszu 50 letniego kapłaństwa Ojca św. Piusa X. i 25 letniego istnienia „Związku śląskich katolików“, wypadł pod każdym względem imponująco. Udział brało w nim około 12 tysięcy katolików ze wszystkich miasteczek i wsi księstwa cieszyńskiego. Osobne pociągi przywiozły uczestników wiecu z Karwiny, Dąbrowy, Międzyrzecza, Mistka, Grojca, Frysztaku i innych miejscowości. Wzięły również udział inteligencja katolicka, nauczycielstwo ludowe i znaczny zastęp duchowieństwa z proboszczem cieszyńskim ks. prałatem Sikorą i posłem ks. Józefem Londzinem na czele. Domy polskie przybrane były w Cieszynie flagami. W wiecu wzięły również udział liczne gromady kobiet i dziewcząt, należących do organizacji katolickich.

CIESZYN. Początek uroczystości jubileuszowych był następujący: O godz. 10 rano odprawił ks. monsignore Jan Sikora uroczystą mszę św. pod gołem niebem na pagórku zwanym Bobrek pod Cieszynem. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Milik, wikary z Cieszyna. — Popołudniu zaś zebrały się organizacye katolickie ze sztandarami i z muzyką na placu farnym, skąd po odśpiewaniu pieśni kościelnych udali się we wzorowym pochodzie na Bobrek. Pochód otwierały organizacye katolickiej młodzieży z Cieszyna, Karwiny, Piosku, Kończyc itd., następnie postępowały stowarzyszenia kobiet, kongregacye maryańskie, wreszcie grupy „Polskiego związku zawód chrześć. robotników“ w liczbie kilkunastu, Kółka rolnicze, Czytelnie katolickie, duchowieństwo i tłumy publiczności. Niezwykle malowniczy widok przedstawiały zwłaszcza narodowe stroje kobiet i dziewcząt śląskich.

Na wspaniale udekorowanym placu „na Borku“ odbył się wiec. Zagaił obrady imieniem komitetu przygotowawczego ks. Jan Sikora. Prezydentem wiecu wybrano posła do sejmu śląskiego Halfara, wiceprezydentami pp. Tomiczka z Bobrku i Mordaka, kotlarza z Ustronia. Następnie wygłosił mowy: dr. Dybowski rejent z Cieszyna na temat trzech jubileuszów, p. Junga o potrzebach rolnictwa, p. Bura o potrzebach stanu robotniczego i rękodzielniczego i ks. poseł Londzin o położeniu katolików śląskich. Wszystkie mowy przyjęty tysiączne tłumy klaskami.

CIESZYN. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do papieża Piusa X, do Cesarza, do biskupa dycezyi kardynała Koppa i do jeneralnego wikaryusza we Frysztacie. Na wniosek referentów wiec uchwalił liczne rezolucye w sprawie ekonomicznych potrzeb Polaków na Śląsku. Na wniosek zaś Londzina postawił wiec jednogłośnie jako zasadnicze żądania katolików śląskich następujące rezolucye;

Wiec katolicki, odbyty d. 6. września w Cieszynie, wzywa wszystkich posłów chrześcijańskich do Rady państwa i cały lud chrześcijański w Austryi do mężnej obrony, ażeby usiłowania wrogów chrześcijaństwa, objawiające się w dążeniu do zaprowadzenia w Austryi tak zwanej »wolnej szkoły« i rozerwalności związków małżeńskich, napotkały na przezwyciężony opór, i stanowczo odparte zostały.

Wiec wzywa całą polską ludność katolicką Księstwa Cieszyńskiego, ażeby zajęła się gorliwie rozpowszechnieniem prasy katolickiej i chrześcijańskiej organizacyi politycznej i zawodowej i ekonomicznej, nie wykluczając organizacyi kobiet, celem pogłębienia i ugruntowania zasad szczerze katolickich.

Wiec wzywa Sejm śląski, ażeby uchwalił w najbliższej sesyi sejmowej powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania do Sejmu krajowego.

Wiec domaga się od rządu, ażeby ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskiem przyznał zagwarantowane jej kostytucyą równouprawnienie językowe w sądach i urzędach.

ZJAZD w BERCHTESGADEN,

WIEDEŃ. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Berchtesgaden: Po spotkaniu w dniu 3 b. m. z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim w Salcburgu, odwiedził bar. Aehrenthal w dniu 4 września w Berchtesgaden znanego mu już z pobytu w Petersburgu niemieckiego sekretarza państwa Schoena, z którym jest zaprzyjaźniony. Jak w Salcburgu, także i w Berchtesgaden omawiano aktualne kwestje międzynarodowej polityki i stwierdzono pocieszającą harmonję w zapatrywaniach gabinetów trójprzymierza.

ARESZTOWANIA w ŁODZI.

ŁÓDŹ. (B. kor.) Onegdajszej nocy dokonano tu około 200 aresztowań osób, należących przeważnie do sfer zamożniejszych.

KONGRES IZB HANDLOWYCH.

PRAGA. (B. kor.) otwarto tu III międzynarodowy kongres Izb handlowych, jako też handlowych i przemysłowych korooracji.

Na przemowę prezydenta kongresu Clam-Martinitza, który prosił arcyks. Karola Franciszka Józefa, by kongres otworzył, arcyks. Karol Franciszek Józef odpowiedział w francuskim, czeskim i niemieckim języku, podnosząc konieczność wprowadzenia jaknajściślejszego kontaktu między zastępcami handlu i przemysłu wszystkich państw, które są interesowane w handlu światowym. Podniósł ze względu na to znaczenie kongresu i wyraził nadzieję, że ten kongres zostanie dalszym, skutecznym krokiem ku osiągnięciu tych wielkich celów, jakie zwołujący go mieli przed oczyma. Oświadczył następnie, że uważa kongres za otwarty, poczem nastąpiły żywe okrzyki: „Slava!“ i „Hoch!“.

Następnie hr. Clam-Martinitz wskazał w swojej przemowie, że stała komisja postanowiła kongres zwołać dlatego w tym roku do Pragi, ażeby przyłączyć się do hołdów składanych w roku jubileuszowym monarsze. Następnie dziękował arcyksięciu za przemowę i witał zastępstwa obcych państw.

Zabrał głos minister handlu Dr Fiedler. Imieniem rządu powitał kongres i zapewnił, że rząd w trzech najważniejszych punktach porządku dziennego, mianowicie uproszczeniu i ujednostajnieniu postępowania cłowego, dalej w kwestji jednolitej publikacji statystyki handlowej i rozwinięcia statystyki handlowej, ogromne okazuje zainteresowanie i życzy obradom pomyślności.

Burmistrz Dr Gross dziękował arcyksięciu za objęcie protektoratu i powitał członków kongresu, poczem prezydent imieniem całego komitetu kongresu wygłosił mowę, w której dziękował arcyksięciu za otwarcie, a zastępcom austryjackiego rządu i innych państw za współudział w kongresie.

Po południu rozpoczął kongres merytoryczne obrady,

BOMBY w ROSYI.

KIJÓW. (Pet. Aj. tel.). Przy ulicy Chorewa w mieszkaniu Michelsona wykryto biuro podrabiania paszportów i laboratoryum bomb. Znaleziono 19 bomb pyroksylinowych, znaczną ilość rtęci wybuchowej, naboje, blankiety paszportowe, mimeograf i proklamacje anarchistów-komunistów. Aresztowano dwie osoby.

KIJÓW (B. kor.) Przedsięwzięto tu wiele aresztowań z powodu wykrycia magazynu bomb i materyałów wybuchowych.

SEBASTOPOL. (Pet. Aj. tel.) W fortecznej rocie minerów wybuchnęła mina, zawierająca 4 pudy pyroksyliny. Przy wybuchu zginął w płomieniach kapitan Zorin, a ciężkie rany odniósł jeden szeregowiec.

WIEDEŃ. Arcyks. Franciszek Ferdynand rozpoczął wczoraj podróż do Metzu na manewry cesarskie do Alzacji i Lotaryngii.

DREZNO. Został tu otwartym piąty kongres sekcji austro-węgierskich socjalistów.

NADESŁANE.

Prof. Lewkowicz
powrócił i ordynuje
w chorobach dzieci
od 3—4. Łazienna 3, Telefon 521.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w 1841 r. Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, . BUTELKA 50 CT.	MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.	MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.	MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.	MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.	MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.	MALINIAKI — WISNIAKI — I DERENIAK

Ważne! dla powracających z wód! Poznajcie swoich!

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu otwarta od dnia 29 sierpnia, zamknięcie z końcem września.

C. k. Loterya Policyjna

Na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy c. k. urzędników wiedeńskiej policyi tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Karola Brzesowskiego

1500 wygranych a mianowicie

100 wygranych głównych

efektywnej wartości 55000 koron

Cena LOSU 1 KORONA

Pierwsze 3 główne wygrane między niemi

PIERWSZA GŁÓWNA WYGRANA

30000 koron

zostaną za Najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apostolskiej Mości na żądanie wygrywającego **gotówką** po odciągnięciu 10 procent i nstawą przepisanego podatku zyskowego wypłacone.

Ciągnienie 7 listopada 1908.

Losy są do nabycia w Expedycyi Głosu Narodu (na prow. 10 h. więcej).

L. 2171|908

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1.200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać się:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego),
6. nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dn. 2 lutego 1891 L. 17 dz. u. kr. względnie z dn. 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie najpóźniej do 30 września 1908.

Kraków dnia 18 sierpnia 1908.

Wiceprezes *Skrzyński* — Sekretarz *Stafiej*

Wyprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wyprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie przy ul. Szujskiego l. 7, (parter)

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowego pragramu nauki.

Wzorowy kurs rozpoczyna się 5 września br. i trwa do końca stycznia n. r.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto osobne kursa, na które można się zapisywać każdego czasu.

Warunki nadzwyczaj dogodne — dla mniej zamoż. ulgi.

Zgłoszenia przyjmuje codzien. od 3—7 po południu kierownik szkoły

J. Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna“

Wiedeń I., Wollzeile 22/1

Rządowo uprawniona

Fabrya wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Mydło liliowe z konikiem.

NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKORĘ.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70. h cenniki **na** żądanie franko. 180

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcy Now. Reformy.

Cukiernia J. Lisko

w Wadowicach przjmie natychmiast **praktykanta.** 970 3

Podróżnjący prywatni

i na inne osoby, posiadające talent do sprzedaży, mogą zarobić dużo pieniędzy przez sprzedaż artykuły, sprzedającego się bardzo łatwo. Objaśnień udziela:

G. Brake Cöln, Badstr. 948 6

Winogrona deserowe i kuracyjne

najszlachetniejsze wybierane gatunki wysyła w 5 kg. paczkach patent. starannie opakowane, już opłacone, za 3 kor. 70 hal. za pobraniem FRANKL i COMP. Eksport owoców winogron, Versecz, (Pol. Węgry).

Oliwę do maszyn rolniczych

mineralną krajową, kaukaską i amerykańską

Oliwę lecerską, Oliwę rzepakową, Smarowidło do wozów belgijskie i krajowe.

Latarki stajenne, **Smarowidło i lakiery** do uprzęży, **Wiaderka** do gaszenia ognia,

polecają najtaniej

Reim i S-ka Kraków.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. **Telefon 579.**

Potrzebuję wspólnika

z kwotą 8 do 10 tysięcy koron do rentownego interesu. Kapitał może być zabezpieczony. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 910

SUKNA i modne materye

u firmy

Ant Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23

Winogrona kuracyjne

najlepszy deserowy gatunek, słodkie, wielkoziarniste, codziennie świeżo rwane, 5 kg. koszyk K. 2·45 Wina i miód pszczelny tanio! L. Altneu Versecz 11 Węgry. 919 10

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A B.

CENNIK DARMO· WYSYŁKA

PANIENKI

z inteligentnych rodzin, zdrowe dobrze wychowane, znajdą wygodne mieszkanie z całem utrzymaniem i należną opieką, w obywatelskim domu Na żądanie pomoc w naukach, język francuski, niemiecki z konwersacyą, lekcye muzyki Fortepian w miejscu. (Pokoje frontowe, słoneczne, w Rynku głównym). Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje

Biuro Nauczycielsk. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling Kraków ul. św. Jana 2. Telefon 744. 909 2

Perfumy i Mydła

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Rodak z Poznańskiego poszukuje

dzierżawy karczmy

najchętniej w kościelnej wsi. Zgł. przyjm. Adm. Głosu Narodu. 976 3



Od 1 korony Sukienki dziecinne od 3 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Rakowiecka l. 13,** II piętro front.